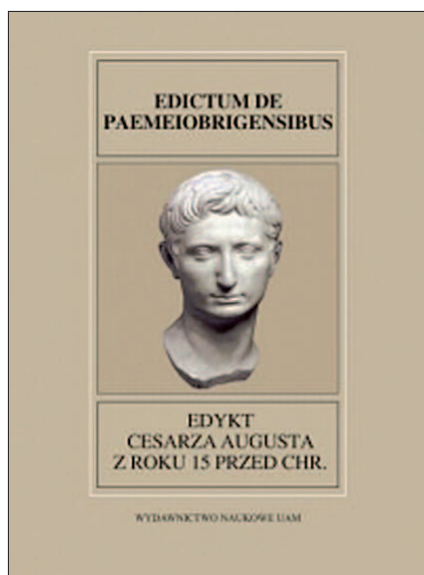


# RECENZJE

STUDIA EUROPAEA GNESNENSIA 10/2014  
ISSN 2082-5951



**Lechosław Olszewski, Paweł Sawiński**  
(Poznań)

## **EDICTUM DE PAEMEIOBRIGENSIBUS: KILKA DROBNYCH UWAG**

DOI 10.14746/SEG.2014.10.16

Edictum de Paemeiobrigensibus. Edykt cesarza Augusta z roku 15 przed Chr., wstęp F. Beltrán Lloris, przekład i komentarz K. Antczak, E. Twarowska-Antczak, *Fontes Historiae Antiquae XXVIII*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013, 71 s.

Edykt Augusta z El Bierzo jest kolejnym, po *Senatus consultum de Cn. Pisone patre*, *Tabula Siarensis* oraz *Tabula Hebana*, ważnym tekstem epigraficznym z epoki wczesnego pryncypatu, który został wydany w serii *Fontes Historiae Antiquae*. Inskrypcja została odkryta w 1999 r. w hiszpańskiej miejscowości El Bierzo i składa się z dwóch edyktów, wydanych z inicjatywy Augusta w 15 r. przed Chr., krótko przed jego wizytą na terenie prowincji hiszpańskich. Polska edycja tekstu zawiera: krótkie wprowadzenie (F. Beltrán Lloris), tekst inskrypcji i jej tłumaczenie (K. Antczak), analizę epigraficzną tekstu (E. Twarowska-Antczak), komentarz (E. Twarowska-Antczak, K. Antczak), aneks zawierający zdjęcia inskrypcji oraz bibliografię. W niniejszej recenzji chcielibyśmy odnieść się przede wszystkim do polskiego tłumaczenia inskrypcji oraz wybranych partii komentarza, dotyczących kwestii, które są obiektem szczególnego zainteresowania piszących te słowa.

## I. UWAGI DO POLSKIEGO PRZEKŁADU

Mimo że tekst inskrypcji jest krótki (27 linijek w niniejszej edycji), autorowi przekładu nie udało się uniknąć kilku błędów, a w niektórych partiach tłumaczenie ma charakter dyskusyjny. Istotne zastrzeżenia budzi już sposób przekładu poszczególnych elementów tytulatury cesarskiej Augusta, która występuje na początku tekstu. Fraza *divi filius* (l. 1) została przełożona jako „syn boskiego”. Takie tłumaczenie co prawda literalnie oddaje tekst łaciński, ale jest niewystarczające i może być niezrozumiałe dla czytelnika mniej obytego z niuansami historii starożytnej. Znacznie czytelniejszy byłby przekład „syn boskiego Cezara”. Ten element tytulatury princepsa wymagałby ponadto szerszego omówienia. Poświęcenie mu dwóch krótkich zdań (s. 22) to zdecydowanie za mało.

Nie znajdujemy także uzasadnienia dla użycia terminu prokonsulat („proconsulatus”) w tłumaczeniu frazy *pro consule* (l. 2). Po przeprowadzonym w 27 r. przed Chr. podziale prowincji prokonsulat wiązał się bowiem ściśle ze sprawowaniem namiestnictwa jednej z tzw. prowincji senatorskich, którymi w randze prokonsulów zarządzali namiestnicy rekrutowani spośród byłych konsulów lub ex-pretorów<sup>1</sup>. Wiadomo natomiast, że August nie piastował formalnie takowej funkcji. Po zrzczeniu się konsulatu w 23 r. podstawą prawną jego władzy na terenie wszystkich prowincji Imperium było bowiem *imperium proconsulare*, które miało nadrzędny charakter (*maius*) w odniesieniu do władzy wszystkich namiestników prowincji<sup>2</sup>. Princeps posiadał zatem jedynie tytuł prokonsula, który był konsekwencją posiadanej władzy prokonsularnej, nie piastując namiestnictwa żadnej z prowincji. Tym samym występujący w tekście edyktu zwrot *pro consule* należałoby przetłumaczyć jako prokonsul. Wyjaśnienie specyfiki i niuansów władzy Augusta na terenie prowincji wymagałoby również szerszego komentarza.

---

<sup>1</sup> Fergus Millar wykazał, że prowincje te miały tak naprawdę status *provinciae populi Romani*; zob. F. Millar, ‘Senatorial Provinces.’ An Institutionalized Ghost, *Ancient World* 20, 1989, s. 93–97.

<sup>2</sup> Cass. Dio 53, 32, 5. Na temat zakresu uprawnień Augusta na terenie prowincji istnieje obszerna literatura. Zob. przede wszystkim: E.T. Salmon, *The Evolution of Augustus’ Principate*, *Historia* 5, 1956, s. 456–478; F. Millar, *The Emperor, the Senate and the Provinces*, *JRS* 56, 1966, s. 156–166; J. Bleicken, *Imperium consulare/proconsulare im Übergang von der Republik zum Prinzipat*, [w:] J. Bleicken (red.), *Colloquium aus Anlass des 80. Geburtstages von Alfred Heuss*, *Frankfurter Althistorische Studien* 13, Kallmünz 1993, s. 128–133; W. Ameling, *Augustus und Agrippa. Bemerkungen zu PKöln VI 249, Chiron* 24, 1994, s. 1–28; K.M. Girardet, *Imperium ‘maius’. Politische und verfassungsrechtliche Aspekte. Versuch einer Klärung*, [w:] A. Giovannini (red.), *La Révolution Romaine après Ronald Syme, Bilans et Perspectives* 46, Genève 2000, s. 189–216.

Spore zastrzeżenia wywołuje także tłumaczenie fragmentu „[...] legatis meis qui Transdurianae provinciae preafuerunt (ll. 6–8) [...]”, które brzmi: „[...] od wszystkich moich legatów, którzy sprawowali naczelną władzę w prowincji transduriańskiej [...]”. W tym miejscu oryginalnego tekstu nie ma bowiem w ogóle mowy o władzy, na której określenie Rzymianie używali najczęściej dwóch terminów: *imperium* i *potestas* — a tym bardziej w jej naczelnym/najwyższym wymiarze, jak sugeruje przekład. Nie jest zresztą możliwe, aby cesarscy legaci posiadali na terenie jakiegokolwiek prowincji najwyższą władzę. Działali oni bowiem wyłącznie *ex mandatis Augusti*. To princeps posiadał bowiem najwyższą władzę na terenie wszystkich prowincji (w tym oczywiście cesarskich) i prawo podejmowania ostatecznych decyzji dotyczących ich zarządu. Nie możemy również zapominać, że cesarz był zwierzchnikiem wszystkich sił zbrojnych Imperium, a wszystkie kampanie militarne prowadzone były pod jego auspicjami. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było m.in. to, że odnoszone przez jego legatów zwycięstwa szły wyłącznie na jego konto, przyczyniając się sukcesywnie do zwiększania liczby jego aklamacji imperatorskich. Dyskusyjne jest również dosłowne tłumaczenie „Transdurianae provinciae” jako „prowincja transduriańska”. Wydaje się, że bardziej fortunny byłby tutaj przekład: „obszar/terytorium położone za rzeką Duero (star. *Durius*)”. W tym przypadku nie mamy bowiem do czynienia z klasyczną prowincją jako ściśle zdefiniowanym terytorialnie obszarem zarządzanym przez namiestnika<sup>3</sup>. Tłumaczenie całości tego fragmentu mogłoby zatem brzmieć następująco: „[...] od wszystkich moich legatów, którzy administrowali/zarządzali terytorium/obszarem położonym za rzeką Duero”<sup>4</sup>.

Nasze wątpliwości budzi również literalne oddanie terminu *immunitas* (ll. 8–9) odnoszącym się do realiów średniowiecza terminem „immunitet”. Lepiej byłoby zastosować tutaj po prostu określenie przywilej.

Szczególnie kompromitujący dla tłumacza błąd znajduje się jednak na końcu tekstu. Z polskiego przekładu dowiadujemy się, że dokument został sporządzony „w 14 i 15 Kalendy Marcowe” (l. 25). W tym miejscu wypada mieć nadzieję, że mamy tutaj do czynienia z irracjonalną pomyłką, ponieważ nawet powierzchownie zorientowany w niuansach rzymskiego kalendarza czytelnik wie, że Kalendy przypadały w starożytnym Rzymie wyłącznie pierwszego dnia każdego miesiąca. W tekście oryginalnym mamy natomiast do czynienia z klasyczną formułą data-

<sup>3</sup> Zob. dalsze uwagi do komentarza.

<sup>4</sup> W podobny sposób tłumaczy ten fragment Geza Alföldy. Zob. G. Alföldy, Das neue Edikt des Augustus aus El Bierzo in Hispanien, ZPE 131, 2000, s. 181.

cyjną: „XVI et XV k(alendas) Martias”, którą należy przetłumaczyć jako szesnasty i piętnasty dzień przed (*ante diem*) Kalendami marca, co wskazuje, że edykty Augusta zostały wydane odpowiednio 14 i 15 lutego. Tłumacza można o tyle usprawiedliwić, że wyrażenie *ante diem* nie pojawia się w tym przypadku *expressis verbis* w tekście inskrypcji. Trzeba jednak podkreślić, że jest to tendencja wielu źródeł epigraficznych.

## II. UWAGI DO KOMENTARZA

Komentarz do omawianej inskrypcji został podzielony na pięć części: 1. Tytulatura cesarska (E. Twarowska-Antczak), 2. *Provincia Transduriana. L. Sestius Quirinalis* (K. Antczak, E. Twarowska-Antczak), 3. *Castellum — gens — civitas* (K. Antczak), 4. *Gentes: Susarri — Gigurri. Castellani: Paemeiobrigenses — Aiiobrigiaecini*” (K. Antczak), 5. *Immunitas i munera* (E. Twarowska-Antczak). W niniejszej recenzji odnosimy się do jego dwóch pierwszych partii.

### 1. Tytulatura cesarska (s. 22–24)

W tej części komentarza wydawcy słusznie zauważają, że pojawiająca się na początku edyktu z El Bierzo tytulatura cesarska składa się z dwóch części: imienia princepsa oraz jego tytułów i uprawnień. Niestety sposób omówienia jej poszczególnych elementów budzi spory niedosyt. Pierwszym z członów tytulatury Augusta był tytuł *imperator*. Z komentarza dowiadujemy się jedynie, że August uczynił z niego swoje oficjalne *praenomen*. Niestety autorzy nie napisali w tym miejscu nic na temat okoliczności i czasu pojawienia się tego określenia w jego oficjalnej nomenklaturze. Jest to o tyle istotne, że nastąpiło to już w 40 r. przed Chr., a więc kilkanaście lat przed tym, jak został on princeps<sup>5</sup>. Tym samym *praenomen imperator* nie stanowiło nowego elementu w tytulaturze Augusta, którą cesarz zaczął posługiwać się po 27 r.

W równie lakoniczny sposób wydawcy potraktowali — stanowiącą niezwykle istotną część tytulatury princepsa — frazę *divi filius*. W komentarzu czytamy tylko, że po deifikacji Cezara (42 r. przed Chr.) filiacja *Cai filius* została zastąpiona przez *divi filius* (s. 22). Kwestia, od kiedy Oktawian zaczął oficjalnie posługiwać się tym określeniem, wywołuje natomiast w nauce ogromne dyskusje. Ustalenie tego mo-

---

<sup>5</sup> Zob. D. Kienast, *Römische Kaisertabelle. Grundzüge einer römischen Kaiserchronologie*, Darmstadt 1996, s. 62.

mentu uzależnione jest przede wszystkim od datowania monet, na których fraza ta pojawia się po raz pierwszy. Należy podkreślić, że w tej materii nie ma zgodności wśród badaczy, którzy sytuują te emisje w przedziale od 43 do 38 r. przed Chr.<sup>6</sup> Najbardziej przekonująca wydaje się teza, która zakłada, że Oktawian zaczął posługiwać się filiacją *divi filius* dopiero od 40 r. Wówczas to miało bowiem miejsce oficjalne powołanie kapłana kultu boskiego Cezara (*flamen divi Iulii*), którym został Marek Antoniusz, co uznać należy za formalną inaugurację kultu zmarłego dyktatora<sup>7</sup>. Logiczną konsekwencją tego wydarzenia byłoby zatem wprowadzenie przez Oktawiana do swojej tytułatury nowej filiacji. Szkoda, że problem ten nie został, choćby w ogólnym zarysie, zasygnalizowany w komentarzu.

Jedną z ciekawszych kwestii poruszonych przez autorów w tej części komentarza dotyczy lekcji liczby porządkowej *tribunicia potestas* Augusta, która pojawia się w inskrypcji z El Bierzo. Najprawdopodobniej mamy tutaj do czynienia z błędem kamieniarza, który zamiast liczby osiem (VIII) wyrył dziewiątkę (VIIII). Opierając się na opinii Gézy Alföldy'ego, wydawcy słusznie zwracają uwagę, że edykty nie mogły być wydane przez princepsa, podczas gdy sprawował on po raz dziewiąty władzę trybuńską, gdyż należałoby wówczas datować ich powstanie na okres pomiędzy 26 czerwca 15 r. a 25 czerwca 14 r. p.n.e. Takie datowanie dokumentu pozostaje natomiast w sprzeczności z informacją znajdującą się na końcu edyktów, z której wynika, że zostały one wydane 14 i 15 lutego 15 r., a więc wtedy, kiedy August sprawował po raz ósmy władzę trybuńską. Omawiając ten problem, autorzy mogli w tym miejscu komentarza wyjaśnić przy okazji specyfikę *tribunicia potestas* Augusta, której posiadanie nie wiązało się z piastowaniem urzędu trybuna ludowego. Istotą władzy princepsa po 23 r. było bowiem jej oderwanie od urzędu. Cesarz skumulował w swoim ręku prerogatywy różnorodnych magistratur, nie piastując żadnej z nich. W naszym przekonaniu wątek ten wymagałby odpowiedniego skomentowania.

Wyjątkowość inskrypcji z El Bierzo wynika m.in. z faktu, że po raz pierwszy pojawia się w niej, w odniesieniu do Augusta, tytuł *proconsul*. Koreluje to z przekazem Kasjusza Diona, który podaje, że od 27 r. princeps posługiwał się tym tytułem, działając poza Rzymem<sup>8</sup>. Niestety uwagi autorów na temat tego elementu cesar-

<sup>6</sup> Zob. np. W. Trillmich, Münzpropaganda, [w:] M. Hoffer (red.) Kaiser Augustus und die verlorene Republik, Berlin 1988, 499–500 (301, 303–304); L. Morawiecki, Władza charyzmatyczna w Rzymie u schyłku Republiki 44–27 p.n.e., Rzeszów 1989, s. 202–204.

<sup>7</sup> Zob. m.in. S. Weinstock, Divus Iulius, Oxford 1971, s. 399. L. Morawiecki, Władza charyzmatyczna, s. 201–205.

<sup>8</sup> Cass. Dio 53, 17, 4.

skiej tytulatury stanowią najslabszą część tej partii komentarza. Wydawcy piszą w niej m.in., że w dokumencie mamy wzmiankę o *imperium proconsulare* Augusta (s. 23). Tymczasem w tekście inskrypcji występuje jedynie termin *proconsul* (*pro consule*). Są to dwie zupełnie różne kwestie. W pierwszym przypadku mamy bowiem do czynienia z władzą prokonsularną, w drugim natomiast z tytułem prokonsula, który przysługiwał princepsowi z tytułu posiadania *imperium proconsulare*.

Autorzy, pisząc o tym, że „Kasjusz Dion podaje, że cesarz otrzymywał tytuł prokonsula po przekroczeniu pomerium” (s. 23), powołują się na księgę LVIII, rozdział 17. Tymczasem informacja ta znajduje się rozdziale 17 księgi LIII (LIII, 17, 4). W tym miejscu można było również przytoczyć fragment (LIII, 32, 5), w którym historyk ten pisze, że August uzyskał w 23 r. przywilej, który przewidywał, iż jego władza prokonsularna nie wygasała również w obrębie pomerium. Celem tej regulacji było zwolnienie princepsa z konieczności ciągłego odnawiania tych uprawnień, kiedy ponownie wyjeżdżał on z Rzymu.

Zdaniem wydawców edykt z El Bierzo dowodzi, że już przed Trajanem cesarze używali tytułu prokonsula (s. 23). Akurat w tej materii omawiana inskrypcja nie wnosi jednak niczego nowego do nauki. Do takiej konstatacji doszedł już bowiem I. König, prawie 30 lat przed jej odkryciem. Badacz ten opiera swój pogląd na dwóch inskrypcjach z czasów Klaudiusza, z których wyraźnie wynika, że już ten princeps posługiwał się tym tytułem<sup>9</sup>. Sami autorzy przytaczają zresztą opinię L. Laffranchiego, który w 1926 r. doszukał się tytułu prokonsul na sestercjach Nerona. Znaczenie inskrypcji z El Bierzo polega zatem przede wszystkim na tym, że potwierdza ona, iż pierwszym princepsem, który posłużył się tym tytułem, był August. Odrębną kwestią pozostaje natomiast to, czy możemy na tej podstawie stwierdzić — jak uważają wydawcy — że tytuł *proconsul* stanowił element oficjalnej tytulatury Augusta. W naszym przekonaniu konstatacja ta idzie zbyt daleko. Wyciąganie tego typu wniosków na podstawie jednej inskrypcji — w dodatku prowincjonalnej — może być ryzykowne. Musimy bowiem pamiętać, że nie mamy żadnych innych tekstów epigraficznych ani monet, które wskazywałyby, że tytuł prokonsul stanowił integralną część tytulatury pierwszego princepsa. Z podobnym problemem spotykamy się w przypadku Tyberiusza. Autorzy antyczni podają, że princeps ten odmówił włączenia do swej oficjalnej tytulatury *praenomen imperator* oraz tytułu *pater patriae*<sup>10</sup>. Określenia te pojawiają się natomiast sporadycznie, i to wyłącznie w mennictwie prowincjonalnym

<sup>9</sup> I. König, Der Titel „Proconsul” von Augustus bis Traian, Schw. Münzbl. 21, 1971, s. 42–54.

<sup>10</sup> Suet., Tib., 26, 2; 67, 2; Tac., Ann., 1, 72, 1; 2, 87; Cass. Dio 57, 8, 1–2.

i nieoficjalnych inskrypcjach, co nie upoważnia nas do twierdzenia, że były one stałymi elementami cesarskiej tytulatury<sup>11</sup>.

## 2. *Provincia Transduriana. L. Sestius Quirinalis. Arae Sestianae* (s. 25–31)

Jednym z najbardziej interesujących wątków komentarza dotyczącego edyktu jest znaczenie wyrażenia *provincia Transduriana* oraz czas i zakres działalności Luciusa Sestiusa Quirinalisa Albinianusa w Hiszpanii, a szczególnie fundacja *arae Sestianae* (o których edykt co prawda nie wspomina, ale w komentarzu wydawców odgrywają istotną rolę).

### a) *provincia Transduriana*

Autorzy komentarza są przekonani („jak się powszechnie przyjmuje”), że określenie to miało „znaczenie terytorialno-administracyjne” (s. 25), chociaż sami w końcu przyznają, że przeciwnicy tej tezy mają mocne argumenty, zarówno natury lingwistycznej (s. 28, 30: przydawka *Transduriana* oznacza obszar znajdujący się po drugiej stronie rzeki *Durius* i odnosi się raczej do roszczeń Rzymu wobec tego obszaru niż stanu posiadania), jak i źródłowej (s. 30: o *provincia Transduriana* nie wspomina Pliniusz Starszy, który szczegółowo opisał podział administracyjny Hiszpanii, który znał nie tylko z dobrych źródeł, m.in. z komentarza geograficznego Agryppy, ale i ze swojej działalności jako prokuratora w Hiszpanii za czasów Wespazjana). W tym kontekście trudno powoływać się na autorytet Gézy Alföldy’ego i jego określenie „prowincja w ramach prowincji”, bowiem chodzi w nim właśnie o to, że August uczynił wspomnianego w edyktie L. Sestiusa odpowiedzialnym nie tylko za swoją prowincję, ale także za obszary nie będące w posiadaniu Rzymian (dwa znaczenia określenia *provincia*), chociaż ostatecznie uchylił się — w cytowanym przez wydawców tekście — od zajęcia jednoznacznego stanowiska<sup>12</sup>. Dlatego też stwierdzenie, iż „[f]akt, że w edyktie pojawiło się imię legata cesarskiego Lucjusza Sestiusza Kwirinalisa (*Lucius Sestius Quirinalis*), może wskazywać

<sup>11</sup>*Praenomen imperator*: zob. *RPC*, I, 64; 849–850; *ILS*, 151–152; *Cognomen pater patriae* zob. *RPC*, I, 294; 754–756; *CIL*, V, 6416; XI, 3085.

<sup>12</sup>G. Alföldy, *Das neue*, s. 205: „Trifft diese Argumentation zu, dann war die *Transduriana provincia* nur «eine Provinz innerhalb einer Provinz». Eine endgültige Entscheidung dieser Frage ist bei unseren gegenwärtigen Kenntnissen zwar nicht möglich — ebensowenig wie auch bei manchen anderen Problemen, die die Urkunde aus El Bierzo aufwirft. Man darf aber auch in diesem Fall davon ausgehen, daß die Kreise, für die das Edikt bestimmt war, genau wußten, was der Begriff *Transduriana provincia* bedeutet. Und ebenso wie bei den weiteren nicht eindeutig zu beantwortenden Fragen, die diese Inschrift uns stellt, scheint es auch in diesem Fall möglich zu sein, die am ehesten plausible Lösung zu finden”.

na moment ustalenia granic oraz nałożenia obciążeń na ludność, krótko mówiąc moment fundacji prowincji” (s. 26), idzie w swojej pewności zbyt daleko. Mimo że znaczenie określenia *provincia Transduriana* znanego tylko z omawianego tekstu — przynajmniej w świetle zaprezentowanych przez wydawców argumentów — jako „jednostki terytorialno-administracyjnej” wydaje się jednak wątpliwe, to bezsprzecznie przekształcenie dwóch republikańskich prowincji hiszpańskich w trzy za czasów Augusta musiało dokonać się w sposób bardziej skomplikowany, niż to sugeruje Kasjusz Dion<sup>13</sup>. Należy tylko żałować, że tekst komentarza ze względu na prezentację zbyt wielu koncepcji nie dość jasno o tym przekonuje i nie nazbyt wyraźnie artykułuje własne stanowisko.

#### b) *L. Sestius Quirinalis*

Szkoda natomiast, że, rozważając znaczenie określenia *provincia Transduriana*, wydawcy zdecydowali się spojrzeć na postać L. Sestiusa jedynie z perspektywy jego prowincjonalnej działalności. Wspominają wprawdzie, że pełnił on w 42 r. przed Chr. urząd kwestora Marka Brutusa, a w 23 r. przed Chr. był *consul suffectus*, ale zupełnie pomijają kontekst tych wydarzeń. To właśnie w 23 r. przed Chr. August zdecydował się na nowe rozwiązania dotyczące własnej pozycji w państwie<sup>14</sup>. Nie spodziewanie zrzekł się sprawowanego nieprzerwanie od 31 r. przed Chr. konsulatu, ale otrzymał władzę trybuńską i najwyższe *imperium*, nie będąc ani trybunem ludowym, ani magistratem, ani nawet *promagistratem cum imperio*. Słusznie zauważa Adam Ziółkowski, że w tym rozwiązaniu, opartym na uwolnieniu konsulatu, nie chodziło tylko o rzymski tradycjonalizm, ale o zaproszenie elity do pomocy w zarządzaniu republiką<sup>15</sup>. Dlatego Augusta i Aulusa Terentiusa Varro Murenę zastąpili na urzędzie konsulów Calpurnius Piso i właśnie L. Sestius, utożsamiani z senatorską opozycją. Z tego powodu skierowanie doświadczonego senatora do zarządu niewielkim obszarem (*provincia Transduriana* rozumianą jako jednostka terytorialno-administracyjna) wydaje się mało prawdopodobne<sup>16</sup>. Tym bardziej że

<sup>13</sup>Cass. Dio 53, 12, 4–5.

<sup>14</sup>K.W. Lacey, *Augustus and the Principate. The Evolution of the System*, Leeds 1996, s. 100–116.

<sup>15</sup>A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, Poznań 2004, s. 367.

<sup>16</sup>L. Sestius urodził się w 73 r. przed Chr., więc udając się do Hiszpanii w 22 r. przed Chr. miał 51 lat, a nie, jak sugerują wydawcy, lat 58 (s. 31). W tym wieku byłby, gdybyśmy zaakceptowali tezę F. Diego Santosa (*Die Integration Nord- und Nordwestspaniens als römische Provinz in der Reichspolitik des Augustus*, ANRW II.3 (1975), s. 543, 548), że zastąpił P. Siliusa Nervę i pełnił swój urząd w latach 16–14 przed Chr., co w świetle omawianego edyktu jest jednak niemożliwe.



wcześniej, w latach 27–22 przed Chr., rozległą *Hispania Ulterior* zarządzał P. Carisius, będący jedynie w randze pretorskiej. Z tego powodu znacznie bardziej prawdopodobne jest, że L. Sestius, zastępując go właśnie na tym stanowisku (lata 22–19 przed Chr.), otrzymał od Augusta dodatkowe kompetencje dotyczące obszarów, na których sam wcześniej prowadził działania wojenne<sup>17</sup>. Zapewne koniec jego misji nastąpił wraz z zakończeniem działań militarnych Agryppy w 19 r. przed Chr. i wtedy też najprawdopodobniej zostały ufundowane *arae Sestianae*<sup>18</sup>.

c) *arae Sestianae*

Jednym z istotnych rezultatów działań L. Sestiusa w ramach *provincia Transduriana* była właśnie fundacja *arae Sestianae*, o których wspomina trzech autorów (Ptolemeusz, Pomponiusz Mela, Pliniusz Starszy), ale o ich funkcji i znaczeniu możemy wnioskować jedynie na zasadzie analogii z podobnymi, ale późniejszymi fundacjami z zachodniej części rzymskiego imperium. Niestety zarówno interpretacja trzech krótkich fragmentów ich dotyczących, jak i owe analogie nie zostały przez wydawców podjęte. Zupełnie zaskakuje stwierdzenie wydawców, że „[d]zięki Pomponiuszowi Meli oraz Pliniuszowi Starszemu możemy zlokalizować ich położenie” (s. 29), bowiem ich przekazy wzajemnie sobie przeczą. Podczas gdy Pliniusz umieszcza trzy ołtarze na zachodnim wybrzeżu Galicji (NH 4, 111: *regio Asturum, Noega oppidum: in paeninsula Paesici[a]... promunturium Celticum, amnes Florius, Nelo. Celtici cognomina Neri et Super Tamarci quorum in paeninsula tres acae Sestianae Augusto dicatae, Copori, oppidum Noeta, Celtici cognomina Praestamarci, Cileni*), to Pomponiusz Mela umieszcza je na wybrzeżu Asturów (3, 13: *in Astyrum litore Noeca est oppidum; et tres acae quas Sestians vocant, in paeninsula sedent et sunt Augusti nomine sacrae illustratque terras ante ignobiles*)<sup>19</sup>. Mimo że zarówno Pomponiusz Mela, jak i Pliniusz korzystali z pism Agryppy, to w tym przypadku wiedza Pliniusza dotycząca Hiszpanii budzi znacznie większe zaufanie. Pomyłka Pomponiusza Meli najprawdopodobniej wynikała z utożsamienia dwóch miast o podobnie brzmiącej nazwie<sup>20</sup>.

<sup>17</sup>R. Syme, *The Spanish War of Augustus (26–25 B.C.)*, AJP 55, 1934, s. 293–317.

<sup>18</sup>Idem, *A Governor of Tarraconensis*, Epig. Stud. 8, 1969, s. 125–133.

<sup>19</sup>Ptolemeusz, podobnie jak Pliniusz, umieszcza ołtarze w Galicji, ale nie precyzuje ich lokalizacji (2, 6, 3: *μετὰ τὸ Νέρτιον ἀκρωτήριον ἕτερον ἀκρωτήριον, ἐφ' οὗ Σηστίου βομοί...*).

<sup>20</sup>Kwestię szczegółowo omawia: J. Luis Maya, *La Campa Torres (Gijón, Asturias)? Oppidum Noega? Un ejemplo de urbanismo híbrido*, [w:] A. Rodríguez Colmenero (red.), *Los orígenes de la ciudad eb el noroeste hispánico*, Lugo 1999, s. 945–978. Prawdopodobna lokalizacja: A. Tra-

W swoim komentarzu wydawcy zauważają także, że „współcześnie przypuszcza się, że chodzi tu o więcej niż jeden ołtarz” (s. 31), czego chyba nikt znający podstawy gramatyki łacińskiej (*arae Sestianae*) oraz przytoczone powyżej źródła nigdy nie próbował podważyć<sup>21</sup>. Zdaniem wydawców „[źródła epigraficzne potwierdzają informacje przekazane przez autorów antycznych. Ołtarze tego typu znane są także z *Lucas Augusti* (CIL 2581) oraz *Bracara Augusta* (CIL II 2422)” (s. 31). Otóż być może wzmiankowane inskrypcje były związane z niewielkimi obiektami przypominającymi wydawcom ołtarze, ale po pierwsze nie mają one nic wspólnego z zapewne monumentalnymi *arae Sestianae* (wymienianymi np. przez Pomponiusza Melę i Pliniusza jednym tchem z miastami oraz podobną fundacją np. w Lugdunum), a po drugie — nie miały też nic wspólnego ze sprawowanym przy nich kultem<sup>22</sup>, o którym dzięki analogiom oraz świadectwom późniejszych praktyk kultowych możemy przypuszczać, że był skierowany nie tylko do Augusta (co sugerują źródła literackie), ale także do Romy<sup>23</sup>. Wskazana przez wydawców inskrypcja CIL II 2422 nie ma w ogóle charakteru kultowego, ale honoryfikacyjny i dotyczy Gajusza Cezara: *C(aio) Caesari Aug(usti) f(ilio) / pontif(ici) auguri / Gallaecia*, a kolejna (CIL II 2581) z podanych wyżej powodów, jest jedynie uzupełniana w tym duchu: *[Romae et Augusto] / Ca[esari] / Paulus Fabius / Maximus / legat(us) Caesaris*.

Zdaniem wydawców „[f]akt, że wzmianki o *arae Sestianae* pojawiają się w literaturze geograficznej, u Pomponiusza Meli, Pliniusza Starszego oraz Ptolemeusza, podkreśla ich symbolizm. Wystawione po zakończeniu wojen kantabryjskich, były nie tylko wyrazem kultu cesarskiego i bogini Romy, ale i ukazywały dominację Rzymu na końcu świata — *finis orbis universi*” (s. 31). O znaczeniu tych ołtarzy można wnioskować dopiero, gdy porówna się je z podobnymi fundacjami w innych

---

noy, *La Galice romaine. Recherches sur len ord-ouest de la péninsule ibérique dans l'Antiquité*, Paris 1981, s. 327–329.

<sup>21</sup>W literaturze istnieje natomiast dyskusja na temat przyczyn wystawienia aż trzech ołtarzy. Najprawdopodobniej nie odpowiadały one wcale trzem stacjonującym legionom (zob. A.L. Abaecherli, *The Institution of the Imperial Cult in the Latin West*, SMSR 11, 1935, s. 161), ale raczej trzem *conventus*: *Lucus Augusti* i *Bracara Augusta* (w Galicji) oraz *Astica Augusta* (w Asturii) lub też trzem ludom: *Callaeci Lucenses*, *Callaeci Braceri* oraz *Astures* (zob. A. Tranoy, *La Galice romaine*, s. 149).

<sup>22</sup>O innych inskrypcjach z tego obszaru z czasów Augusta i ich znaczeniu: J. Nicols, *Indigenous Culture and the Process of Romanization in Iberian Galicia*, AJP 108, 1987, s. 148–149.

<sup>23</sup>R. Étienne, *Le culte impérial dans la péninsule ibérique, d'Auguste à Dioclétien*, Paris 1958, s. 177–195, R. Mellor, *The Goddess Roma*, ANRW II.17.2, 1981, s. 989; D. Fishwick, *The Imperial Cult in the Latin West. Studies in the Ruler Cult of the Western Provinces of the Roman Empire*, I.1, Leiden 1987, s.141–144; III.1, Leiden 2002, s. 6–9.

miejscach Imperium, np. ołtarzem w Lugdunum dla *tres Galliae* i *ara Ubiorum* dla Germanii czy też powstałymi za czasów Flawiuszów na przyłączonych do Germanii terenach *Agri Decumates — arae Flaviae*<sup>24</sup>. Z tego powodu należy ich fundację interpretować nie tyle jako działanie o charakterze symbolicznym, co raczej związane z początkami administrowania podbitymi terenami. Kult Augusta i Romy był bowiem ściśle związany z organizacją miejscowych elit mogącą przekształcić się w zgromadzenie prowincjonalne, które oprócz zadań religijnych pełniło także funkcje politycznej reprezentacji miejscowej ludności. Nie jest jednak jasne, czy trzy ołtarze stanęły w jednym miejscu czy w różnych i czy rzeczywiście — jak pisze Mela (3, 11) — na południe od nich stał inny monument (... *Tamaris secundum Eboram portum, Sars iuxta turrem Augusti titulo memorabilem*), co świadczyłoby o strategicznym znaczeniu tego terenu. W każdym razie fundacja w Galicji jest o tyle wyjątkowa, że była ona pierwszym i tak rozbudowanym przedsięwzięciem (później za czasów Augusta fundowano tylko jeden ołtarz), dokonany ponadto przez osobę nie związaną z rodziną cesarską (później fundatorami byli Druzus Starszy oraz L. Domitius Ahenobarbus — mąż Antonii, siostrzenicy Augusta). Być może fakt ten należy tłumaczyć tym, że był to eksperyment, który później, już po odpowiedniej modyfikacji, wykorzystywano w innych miejscach lub też może był to osobisty gest senatora wobec Augusta, który kilka lat później powtórzył cały senat fundując w Rzymie *Ara Pacis Augustae*. Nawet z tych pobieżnych uwag rysuje się kilka interesujących wątków, które można by było podjąć omawiając postać L. Sestiusa. Na pewno nie tylko one zasługiwałyby na szersze rozwinięcie.

Resumując, mimo przedstawionych wyżej uwag krytycznych przybliżenie polskiemu czytelnikowi edyktu Augusta z El Bierzo zasługuje bez wątpienia na słowa uznania. Tekst inskrypcji dostarcza nam bowiem interesujących i cennych informacji na temat polityki pierwszego princepsa wobec prowincji. Życzylibyśmy sobie co prawda, aby przekład i komentarz stanowiły integralną całość, w której decyzje podjęte przez tłumacza mogły bronić wyjaśnienia komentarza, ale omawiane wydanie nie musi wcale oznaczać zamknięcia dyskusji. Liczymy na to, że wydawcy nie odłożą tej inskrypcji *ad acta* i swoimi kolejnymi tekstami wzbogacą omawianą edycję i ułatwią czytelnikowi lekturę tego ciekawego tekstu.

---

<sup>24</sup>Zob. Fishwick, *The Imperial Cult*, I.1, s. 97–139, 144–146; I.2, Leiden 1992, s. 298; III.1, s. 3–39, 145–148.